

U stóp szklanych gór

Bajm

To już nie te drzwi
To już nie ten dom
Wciąż szukamy swych miejsc
Daleko stąd

Tam gdzie noc gubi mrok
Dzień traci blask
Tam gdzie człowiek już chce
Tylko prawdę znać

Wiem że zdrada to grzech
Wiem że okno to zmierzch
Wiem że usta to krzyk
Znam to tak jak i Ty

Wiem że jesteś u stóp
Swych szklanych gór
Aby wspinać się
I opadać w dół

Może właśnie tego chce od Ciebie Bóg
Abyś szukał do niego ciągle nowych dróg

Jeśli jesteś gdzieś tam
Między ziemią a snem
Przejdź jak burza przez próg
I nie pukaj do drzwi